

Dnia 16 grudnia społeczność Częstochowy uczciła pamięć ofiar reżimu stoczniowców, górników pomordowanych przez milicję, ZOMO w roku 70 i 80. Ponad 5 tysięcy osób wzięło udział w mszy św. w bazylice katedralnej, następnie wielu przemarszerowało alejami pod Grób Nieznanego Żołnierza, manifestacja odbyła się w atmosferze spokoju i skupienia. Na nie więcej zebrały się licznie zgromadzone oddziały ZOMO, także przygotowane na tę okazję gazy i woda nie zostały (ku żalowi miejscowej bezpieki) użyte. Solidarność jeszcze raz okazała swą wyższość i mądrość. Wszystkim uczestnikom uroczystości dziękujemy za godną postawę.

Poniżej zamieszczamy tekst będący skrótem kazania wygłoszonego przez biskupa Franciszka Musiela w dniu 16 grudnia 1984 roku w katedrze częstochowskiej. Tekst nie jest autoryzowany.

Czcigodni księża, Bracia i Siostry w Chrystusie Panu

Zbraliśmy się w bazylice katedralnej na mszę św. w dniu 16 grudnia. Dla czego w dniu 1677 dniu 16 każdego miesiąca dziękujemy Bogu za Marię Polką Jana Pawła II i zapoznajemy się z Jego nauką.

W dniu 16 grudnia 1943 roku z więzienia na Żelaznym Gostapo wywieziono 30 mężczyzn-zakładników Częstochowy i wymordowało ich w osi Tycoda. W 41 rocznicę ich śmierci chcemy modlić się za ich dusze.

Chcemy modlić się za dusze pomordowanych w roku 1970 stoczniowców-robotników za pomordowanych w roku 80 górników z kopalni "Wujek", za wszystkich pomordowanych Polaków w ciągu czterdziestolecia, a zwłaszcza za śp. księdza Jerzego Popiełuszkę.

"Do państwa, postawionego na straty życia ludzkiego, zwracają się z utęsknieniem i żądają wszystkich uciśnionych, prześladowanych, zagrożonych. Państwo ma bronić życia, życia metki, ma karać złość nędy krwawych. Do swego trybunału ma odwrócić wszystkie zaręki obywateli, by z bronią w ręku nie rozstrzygałi kainowym obyczajem starych sporów. Ktokolwiek inaczej by postępował, naruszałby prawo do życia, choćby działał w imieniu partii, organizacji politycznych czy wojskowych, dopuszczałby się zbrodni mordarstwa"-tak pisał Stefan Wyszyński w liście pasterskim na pierwsze niedzieli Adwentu 1946 roku.

"Cały świat śledzi-i nadal śledzi-z przejęciem wdziarczenia, jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 roku. Co w szczególności dotyczy do sprawy nie szerokiej opinii publicznej-to fakt, że wydarzenia tych ostatnich trzech lat we wszystkim o sam ład moralny związany z pracą ludzką, a nie o podwyższenie zapłaty za nią. Uderzała również i ta okoliczność, że wydarzenia te miały być odgrażane, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran. Wprost przeciwnie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamie religijne". Tak mówił przed obrazem metki Boskiej Piękarskiej na lotnisku w Katowicach Ojciec Święty o powstaniu "Solidarności". W tymże kazaniu powiedział: "Trzeba więc, żeby naprawdę miłował być człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej."

Modlimy się za księdza Jerzego Popiełuszkę-męczennika prawdy. Odprawił on msze święte dla robotników i głosił kazania o nauce społecznej Kościoła. Nie prowadził działalności politycznej. Polityka to jest sztuka rządzenia państwem, działalność polityczna to dążenie do władzy. Każdy obywatel, a tym bardziej ksiądz ma prawo i obowiązek mówienia o tym, jak urządzić się w naszym wspólnym polskim domu. Został okrutnie, bestialsko zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w randze pułkownika, kapitana i poruczników, gdy wrócił z posługi duszpasterstwa. To jest drugi wypadek w tysiącletniej historii narodu polskiego, że ginie kapłan z rąk Polaków w czasie posługi religijnej. Pierwszym był święty Stanisław, biskup krakowski zamordowany przez króla na Skalec przy ołtarzu w czasie Mszy św.

Zbity, skrepowany powrozem, z workiem kamieni uwiązany u nóg z ustami zakneblowanymi, wrzucony do zelowa wiślanego ksiądz Jerzy. Funkcjonariusze, spece od takiego morderstwa, myśleli, że będzie to sprawa jak wiele innych.

Sprawdziło się jednak to, co powiedział Chrystus: "Nie ma rzeczy tajnej, ukrytej, która nie stała by się jawna".

Wierzmy w Sąd Ostateczny. Tam wobec całej ludzkości ujawniono będą skryty zbrojstwa i zbrodnie. Złoczyńcy zaś będą wołać do gór i pagórków by ich przykryły. Do góbu księdza Popiełuszki jeżdżą ludzie jak na Jasną Górę. Śmierć męczennika już owocuje i będzie owocować. Rodziny mordercy musiały wynieść się z Warszawy, nie mogła znieść napisów: "Tu dom mordercy". Ostrej funkcjoariusze SB oskarżeni o zbrojstwo ks. Jerzego 27 grudnia staną przed sądem i grozi im kara śmierci. I to będzie chyba dla nadużywających swych palek, amatek wodnych i innych środków przemocy ostrzeżeniem, by się trochę zastanowili, bo mogą odpowiadać za nadużycia.

Modlimy się również w intencji młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowej broniącej krzyżów w szkole. Dyrektor wywołał niepokój gdy kazał usunąć krzyże. Młodzież na miejsce usuniętych umieściła w dniu 1 grudnia nowe, kupione przez siebie i poświęcone w kościele krzyże. W dniu 3 grudnia krzyży nie było. Młodzież przerwała naukę i okupowała korytarze szkół. Już dwa tygodnie młodzież strajkuje, władze nie mają uszanowania dla uczuc rali gijnych młodzieży, są nieustępliwi. Jak władze mogą liczyć na zrozumienie i pojęcie ze strony młodzieży jeżeli tak bezwzględnie się ją traktuje.

Kończymy nasze rozważania wyjątkiem z homilii księdza Popiełuszki: "Ty wiesz Matko, że narodem, który tyle wycierpiał w swej historii, który tyle odniósł zwycięstw, który wniósł tak wielki wkład do kultury Europy i świata, który rwdaje tylu wspaniałych ludzi, który dał w końcu światu Papieża - Papieża, który ten świat zadziwia, takim Narodem poniewierać nie wolno. Takiego Narodu nie rzuci się przemocą na kolana. Nie uczyni tego żadne siła szatańska. Ten Naród udowodnił, że kolana zgina tylko przed Bogiem. Dlatego wierzmy, że upomni się o Niego sam Bóg". Amen. Niech się tak stanie!

UCIEKAJA

Uciekają

Z wyścizek Orbisu

Z połonu śledzi

Z występów baletu

Jak się da

Nurealistycznie

Przez dziurkę od klucza

Z Kopenhagi

Z Australii

Po całym świecie

Uciekają od Polski

Kwaterują w obozach

Znużeni czekają na wynik clearingu

Dlaczego pan wybrał tę wolność kradzioną

Odpowiedź na skrawku papieru

W atawistycznym lęku

By nikt nie usłyszał

Ja tam nie mogę żyć.

I cały poemat skróczony.

STABILIZACJA

Zaklimatyzujemy się

Zaaprowizujemy się

Postarzejemy się

Przyzwyczaimy się

Pogodzimy się.

Wszystko jakos się zbliżni

W naszej pijanej ojczyźnie

Na ranach pajęczyna

W dziurawych scianach mech

Minie jeden miniony okres

Jedna kolejka

Minie drugi miniony okres.

Setna kolejka

Mała stabilizacja

Wielka kapitulacja

Aklimatyzacja

Racja racja

Śmiech.

/Kazimierz Wierzyński-Czarny polonez/

FAKTY

+++

opinie

+++

FAKTY

+++

opinie

+++

FAKTY

Minęła druga rocznica działalności DKF "LECH" przy wojewódzkim Domu Kultury. Kilka miesięcy temu SB skojarzyło nazwę "Lech" z Lechem Wałęsą i... rozpoczęły się szykanowania kierownictwa klubu, między innymi jego kierownik Ryszard Królicki miał rewizję w mieszkaniu, był zatrzymany na 48 godzin i poddany wielogodzinemu przesłuchaniu. Nazwa "Lech" jednak pozostała, nie doszukano się żadnych uchybień w procedurze rejestracyjnej i pacy klubu. Po niepowodzeniach esbecji wkę z klubem podjął mocny człowiek tutejszego "Wycia Częstochowy" niejaki Janusz Gnida-Płowecki, redaktor, współpracownik partii i SB. Pomije on w anonsach prasowych nazwę "Lech" pisząc tylko DKF przy WDK. Inne gazety nie idą za jego przykładem i podają pełną nazwę. Kierownictwo klubu wielokrotnie zwracało uwagę na ten fakt, jak dotychczas bez skutku, bowiem red. Gnida-Płowecki w dalszym ciągu bojkotuje "Lecha".

Naszym zdarciem

Przebojem sezonu prasy reżimowej były ostatnio wyuczona Jana Ręka czyt. Jerzego Urbana/na temat opozycji w Polsce i za granicą. Przewidywanie i jak zwykle bełkotne rozważania rzecznika nie wnoszą nic nowego, utarczają opozycję w kraju z wrogami państwa, uzbroju i narodu a na emigracji z pięknymi agenturami imperializmu. A więc młodzie znana, ograna, nie warta przypomnienia. Znalazł się jednakże oryginalny chwyt. Otóż zdanie pana Ręka jest w Polsce miejsce dla opozycji w dobrym tego słowa znaczeniu. Miejscem tym jest oczywiście PRON, gdzie winny ścierać się kotłowo-rzeczniarskie poglądy (oprócz niewygodnych zapewne dla władzy). Działające w takich ramach opozycja byłaby wg Ręka równa zaiste argumentacja. Idąc dalej jej śladem można by sądzić, że tak skrupulatnie wykorzystywane przez dziennik TVP antyreganowskie demonstracje czy marsze rozbrojenione są swoistą formą zabaw karnawałowych, a legalnie działająca wrogiem nam obozie partia komunistyczna, wbrew marksistowskiej ideologii aż do strzelania kapitalizmu. A może rzecznik rzeczywiście ma rację, do jakos nie słychać o masowych ucieczkach włoskich, francuskich czy angielskich kapitałów do krajów realnego socjalizmu.

Pracując jednak na nasz grunt, to chyba grubą przesadą jest stawianie punktu równości między sporym odłamem polskiego społeczeństwa określanym opozycją a przeciwnikami ustroju socjalistycznego. Większość tych ludzi chce bowiem żyć w aktualnych geopolitycznych warunkach, ale nie może się pogodzić z panującymi diktandami, brakiem podstawowych swobód obywatelskich i sferą innych przywar zakodowanych od lat w obowiązującym systemie. W latach 40-letni PRON nazwa się to ładnie wypaczeniami, ale jakże tragiczna była ich wywoda.

I kolejnym bezsensum jest porównywanie zachodniej opozycji działającej na płaszczyźnie pełni swobód demokratycznych, z polskimi warunkami, gdzie jedyne odpowiedzi dla "niezadowolonych" są zmasowane oddziały ZOMO, wyrzucanie z pracy czy cele więzienne. Argument siły jest jednak na dłuższą metę najgorszym rozwiązaniem. Rzeczka nienawiść, chęć odwetu, pogarda. Metody takie nie wyeliminują z polskiego pejzażu grup opozycyjnych, nawet tych widzianych przez okulary pana Ręka, tak zresztą jak i do niego nie doradzą próby wtłoczenia ich w układne, wygodne dla władz wymiary PRON-u. Tylko znanie wielości poglądów, stworzenie demokratycznych możliwości ich prezentowania, zaakceptowanie dialogu związkowego, rezygnacja z przemocy, może przynieść pozytywne dla ogółu efekty. A jednostki, jak rzecznik prasowy rządu, zmusić do intelektualnego wysiłku w poszukiwaniu następnym "chwytliwych tematów".

Mer

ZAWRACANIE GŁOWY

Co mi pan głowę zawraca?
Godność ludzka?
Ja panu mówię-gnój,
Podnieśliśmy słuzę,
Chlusnęło narodem,
Popłynęło jak powódź
I płynię, mówią, na nowe życie,
A ja panu mówię
Jeden procent jest nasz,
Jeden procent jest czegoś wart
A reszta
Do kina płynię, do żarcia,
Do zabaw miejski,
Do kamstwo z kastetem,
Nie pytaj pan co to kosztuje
I co z nimi potem robić
I na co ich wynieść,
Na godność ludzką?

Nie zwracaj pan głowę,
Ja panu mówię-gnój,
Zaorro się to i zacieje
Trudny płodozmian, wiadomo,
A od czego nasza kultura,
Agrykultura, humanizm,
Inżynierowie dusz
Obmyśle od czego zaczynać,
Jak podciągnąć tę nadbudowę,
Tylko, mój panie, baza jest gnój,
Gnój popopolity,
Śajno ojezytane,
Nawóz pod ziarno,
Gówno za pozwoleniem,
Nie żadne godność,
Nie żadne ludzkość,
To się wyprodukuje
Gdy przyjdzie czas.

Kazimierz Wierzyński-Czarny polonez

Parlamentaryzm w PRL cz.2

Jak wygląda system, gdy pluralizm partyjny, wolną konkurencję w wyborach, nie ma jednej partii, która nie musi z nikim walczyć, gdyż poza nią żadna inna partia nie istnieje? Wg doktryny marksistowsko-leninowskiej komunizm jako system społeczny jest koniecznością historyczną. W ostraju tym zostają zlikwidowane sprzeczności tkwiące w łonie systemów burżuazyjnych. Miejsce konkurujących ze sobą interesów jednostek i grup ludzkich zostanie zajęte przez wspólny interes ludu pracującego miast i wsi. W jaki sposób lud miał realizować swój interes, w jaki sposób miał sprawować władzę, czy poprzez partie polityczne i system parlamentarny? Oczywiście, że nie. To wszystko jest niepotrzebne.

Sek jednak w tym, że wódz rewolucji towarzysz Lenin, uważał, że lud pracujący miast i wsi jest niestety zbyt mało uświadomiony do tego by sprawować władzę. W związku z tym potrzebna okazała się tzw. awangarda i ona to miała wykonać w sprawowaniu władzy nieświadomione masy. Tak oto powstała słynna leninowska koncepcja partii. Partia to to bowiem wąska grupa tych, którzy są "świadomi" interesów klasy robotniczej, którzy są na tyle "świadomi", by sprawować władzę nad nieświadomionym ludem, który jest głupi i ciemny i nie wie, że powinien mieć wspólny interes.

Jako, że system komunistyczny jest najdoskonalszym systemem społecznym (co do tego nie może być żadnych wątpliwości, gdyż taka jest prawdziwość historyczna) - toteż partie, które jest ukoronowaniem tego systemu jest automatycznie przełomowy to jeszcze raz:

- ustrój komunistyczny jest najdoskonalszy bo taki jest wynik "obiektywnych procesów historycznych"
- wszyscy ludzie pracy nie są wystarczająco świadomi, żeby mogli sami rządzić, w związku z czym musi istnieć partia, która wyraża i uprzednia ich interesy i która wie lepiej jak i co należy czynić, by było dobrze
- polityka partii jest zawsze słuszna, gdyż wyraża ona interes ludu pracującego miast i wsi

Co to zatem inna partia, przecież wszyscy mamy ten sam wspólny interes i tę samą partię? Ci, którzy chcieliby mieć inne dążenie i w związku z tym chcą pluralizmu partyjnego czynią źle, są wrogami ludu pracującego miast i wsi, są poplecznikami imperializmu i należy ich niezwłocznie zniszczyć stoją bowiem na drodze przemian rewolucyjnych.

Tak oto powstała "dyktatura" proletariatu i elita władzy a co było potem dowiedzieli się z następnego odcinka w najbliższym numerze Nadzieji.

Marek Wypych

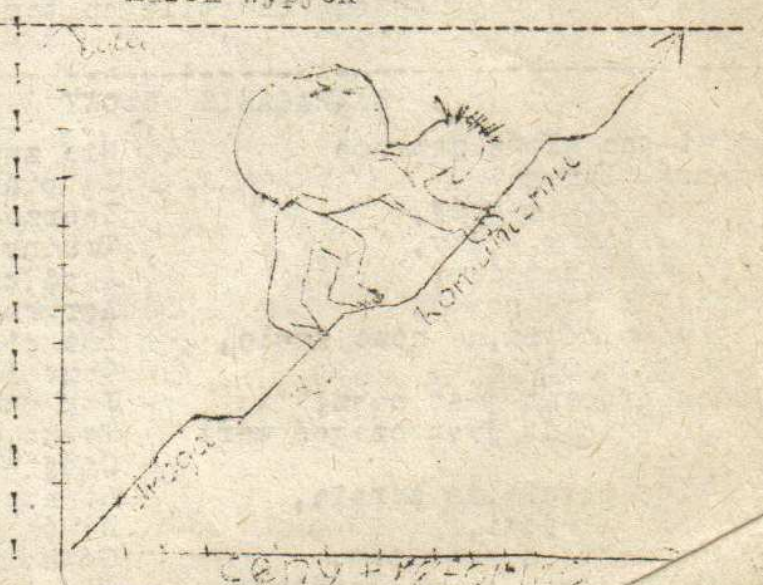
MORALITET O KORYCIE

Gdyby to była przynajmniej kość
Ale to jest poszczerbiony kartofel
I trochę grysu.

A jednak się żrą,
Kasają się, gryzą,
Cała szlita do koryta,
Jedno ryło wiazi z kopytami,
Drugie ryło pecha się pod kopyta,
Każdy ryj pod ryjem ryje,
Wszystko jedno gryse, kartofel,
Było ryło w ryło,
Wiat Rzeczpospolita.

+

Obywatelo,
Nie samym chlewem człowiek żyje.



Redakcja i dziękujemy: Ciocia 1000 KA 1300 TOKY 200 WACH 100
Naczelny 1000
Wydawnictwo Za Rogiem egz 1600+5 na terenie regionu bezpłatny